Należytość poczt. opłacona ryczałtem

Kraków, dnia 22 stycznia 1928 r.

WYCHODZI W NIEDZIELĘ RANO. ROK IV
Cena egz. 30 gr.
NR. 4.

GAZETA NARODOWA

Adres Redakcji i Adm. KRAKÓW PLAC MATEJKI L. 7. I. piętro na prawo.

W jaki sposób „buja się” robotników z P. P. S.

Przyczynek do taktyki żydowskich przywódców P. P. S. wobec robotnika polskiego.

W protokołach t. zw. „Mędrców Sjonu" jest zawarte pouczenie dane żydom, jako wskaźnik na drogę politycznego żywota, że „niewierni są jak stado owiec, lecą tylko na hasła, a nie troszczą się o ich urzeczywistnienie i dlatego można im bardzo łatwo pewien kierunek myślowy zasugerować".

Jak miałem bardzo często sposobność skonstatować, to tej zasady trzymają się i stosują ją **żydowscy przywódcy P. P. S. w stosunku do robotnika polskiego.**

I tak w „Naprzodzie" z dnia 18 b. m. zamieścił n. p. p. dr. Herman Diamand dwuszpaltówkę p. t. „Co mówią robotnicy wracający z Rosji sowieckiej", której treść jest następująca:

„W drodze na konferencję berlińską w grudniu r. ub. jechałem w jednym wagonie z robotnikami budowlanymi z Hamburga i Szczecina, którzy dla firmy niemiecko-rosyjskiej pracowali w Rosji sowieckiej przez pół roku. Wracających było kilkunastu. Ciesząc się z powrotu do ojczyzny, robotnicy byli bardzo rozmowni, opowiadali o swych przeżyciach rosyjskich nie pytani, przypominając sobie ciekawsze zdarzenia. Sami byli dobrze płatni, z zarobków zadowoleni, jeno zakaz wywożenia zarobionych pieniędzy czynił wyniki wyprawy do sowietów wątpliwem. Po niejakim czasie nauczyli się wysyłać pieniądze do Niemiec przy pomocy specjalistów i zarobki czekały na nich w niemieckich bankach.

Wracali do domu, bo firma ich nie dostawała od rządu rosyjskiego zapłaty za wykonane roboty, a robotnicy na kredyt pracować nie chcieli. Roboty były wielkie, pod kierownictwem Niemców pracowały setki robotników rosyjskich. Dla opisania położenia robotników rosyjskich nie mieli słów współczucia. Nędza — powiadają — jest straszna. Sami przeszli podczas wojny straszne czasy, ale o podobnej nędzy wyobrażenia nie mieli. — **Płaca niekwalifikowanych robotników jest tak niska, że europejski robotnik wyobrazić sobie nie może, jak rodzina robotnicza z takiej zapłaty wogóle żyć może.**

Najgorzej jest z odzieżą i obuwiem. — Powszechnie chodzą w **łachach** i nawet pretensji do możności nabycia potrzebnej odzieży nie mają. Znoszą zgrozę swego położenia z niezachwianą cierpliwością fatalistów. Łóżek i pościeli w mieszkaniach robotniczych Niemcy wogóle nie widzieli. Tak, jak robotnik przychodzi z roboty do domu, tak się kładzie na twardy, jak kamień barłóg, skąd bezpośrednio idzie znowu na robotę.

Przez humor, rozpraszający nudy kilkudniowej jazdy, przebija stale sentyment dla pozostałych w sowietach towarzyszów pracy, z którymi, nie znając języka rosyjskiego, tylko na migi rozmówić się mogli. Stary cieśla pyta drugiego również wiekowego robociarza: „A coby tak twoja stara zrobiła, gdybyś ją tak żywił, jak żyją robotnicy rosyjscy?" „Jasna rzecz — odpowiada — gębę by **mi porządnie nabiła".** Innemu dokuczają, że zaprzepaścił koc. Zwraca się on do mnie i opowiada: „Dokuczają mi, bo mnie za skąpego uważają, ale cóż miałem począć gdym wyjeżdżał z Moskwy, wiedząc, że pracujący ze mną kolega miał czworo drobnych dzieci, a nie miał czem przykryć ich? Zostawiłem im stary koc — aż skakali z radości".

„Dobrze się zarabiało — powiada inny — ale cieszę się, że **wracam i tej nędzy i tego ubóstwa więcej oglądać nie będę".**

Państwo rzekomo socjalistyczne oddaje swój proletarjat na łup zagranicznym kapitalistom, obniżając stopę życiową swoich robotników do poziomu, którego robotnik europejski zrozumieć nie może.

Goście sowietów, sprowadzani dla reklamy, inną widzę Rosję, aniżeli robotnicy, którzy pracując z rosyjskimi robotnikami na szerokim terenie państwa sowieckiego, wnikają w rzeczywiste stosunki proletarjatu rosyjskiego i wolni od fanatyzmu partyjnego widzą prawdę".

W powyżej przytoczonych słowach p. dra Diamanda (bez względu na to, czy takie wynurzenia robotników niemieckich miały rzeczywiście miejsce, czy też są wytworem fantazji właściwej wielu politykom) widzimy **na ogół trafną ocenę stosunków w Rosji sowieckiej,** gdzie **robotnik ma się niżej wszelkiej krytyki.**

Od siebie uzupełnię jeszcze powyżej przytoczoną mizerję stanu robotniczego tem, że w Moskwie i we wszystkich innych większych miastach opuszczone zgraje bezdomnej dzieciarni włóczą się samopas po ulicach i gdy zobaczą jakiegokolwiek lepiej ubranego zachodnio-europejczyka nachodzą go hurmem żebrząc: „Wujaszku! daj parę kopiejek, gdyż jesteśmy bardzo biedni!", a gdy zagadnięty chce z nimi rozmawiać, wówczas mówią: „Albo daj zaraz, **albo cię ukąszę!"** I dziesiątki faktów dziennie wskazują, że ta ostatnia pogróżka bywa zbyt szybko wprowadzana w czyn. Dlatego powyżej przytoczone opowiadanie p. dra Diamanda możemy wziąść za prawdę, i weźmy je za prawdę.

Zastanawia tylko ta jedna okoliczność, czy p. drowi Diamandowi chodzi w danym wypadku o **uświadomienie** robotnika o prawdziwym stanie rzeczy w Rosji, czy o **bujanie jego.** Jeżeli przypatrzymy się bliżej, to widzimy, **że tu niestety tylko o bujanie robotnika chodzi.** Albowiem gdyby o uświadomienie polskiego robotnika chodziło, to czy rok, dwa, lub trzy lata temu wsʼe⁓, kiedy w Rosji sowieckiej Trockij i Kamieniew i t. p. byli przy władzy, p. Diamand naprawdę wiedział jaki jest los rosyjskiego robotnika? Dopóki **Trocki, Kamieniew, Radek i inni napychali sobie kieszenie krwawicą rosyjskiego chłopa i robotnika — tak długo było wszystko w porządku, p. dr. Diamand siedział cicho.** Aż kiedy Stalin ich przepędził, wówczas dopiero zaczyna p. Diamand opisywać nędzę rosyjskiego robotnika. Gdyby bowiem Diamandowi naprawdę chodziło o uświadomienie robotnika, to by jego pouczenie robotników całkiem inaczej brzmieć musiało. — Powyżej przytoczone przez niego opowiadanie powinien on w ten sposób zakończyć:

„Otóż widzicie kochani Towarzysze! Ta nędza rosyjskiego robotnika ma swoje źródło w tem, że **na 516 dygnitarzy sowieckich w Rosji, było 482 żydów, czyli razem 82 procent. A ponieważ żydzi w Rosji znikczemnieli skutkiem etyki talmudycznej, i uważają według talmudu gojów za bydło, więc obniżył się pod ich rządami poziom przeciętnego robotnika omal że do stanu pierwotnego.** Dlatego więc **ja jako żyd pójdę agitować między swoich spółwiernych, ażeby ten djabelski talmud do pieca wrzucili, a trzymali tylko się Starego Testamentu".**

Lecz p. dr. Diamand przemilcza dyskretnie źródło zła. Chodzi mu widocznie o dezorjentowanie robotnika polskiego, ażeby jako winowajcę obecnych stosunków w Rosji widział jedynie tylko w Stalinie, a **broń Boże w Trockim, Kamieniewie i t. p.**

P. Diamand wierzy widocznie w tę maksymę zawartą w protokołach t. zw. „Mędrców Sjonu", że niewierni są jak stado owiec i dlatego dadzą sobie łatwo pewne przesłanki zasuggerować i odpowiednio nastroić. A tu właśnie chodzi o takie strojenie przeciw Stalinowi.

Lecz jak mię poinformowano, robotnicy z P. P. S. uśmiechają się pod nosem, czytając bujdy diamandowe i myślą, a potrochę zaczynają mówić między sobą:

„Ale ten towarzysz Diamand jest sprytciarz. Sam jest miljonerem, a roztkliwia się nad biedą robociarza w Rosji sowieckiej (i to tylko platonicznie naturalnie. Przyp. zecera) okazując czułe serce dla jego niedoli, ale to tylko w tym celu, ażeby judzić przeciw Stalinowi, a głupi robotnik, gdyby wierzył słowom Diamanda mógłby dojść do wniosku, że w Rosji pogorszyły się stosunki od tego czasu, od kiedy Trocki, Kamieniew i inni zostali odsunięci na bok".

O Diamandzie zaczynają mówić, że jest takim spryciarzem, który potrafi i jajo wypić i dziury w skorupie nie zrobi.

Jan [illegible]

—o—

Antysemityzm w Bolszewji wzmaga się.

ZORGANIZOWANI KOMUNIŚCI NIE LUBIĄ ŻYDÓW.

O antysemityźmie w Rosji nie tylko dużo się mówi, ale również bardzo wiele się na ten temat pisze. Artykuły, stwierdzające stały wzrost antysemityzmu wśród ludności rosyjskiej i zajmujące się jego przejawami zewnętrznemi w życiu publicznem, są w prasie sowieckiej na porządku dziennym.

W tych właśnie dniach organ związku młodzieży komunistycznej, „Komsomolskaja Prawda" poświęcił całą stronicę problemowi antysemityzmu w Rosji. Redakcja pisma zebrała cały szereg faktów, świadczących o **rozwoju antysemityzmu w ZSSR.** i podała je prawie bez komentarzy do wiadomości publicznej. Organ komunistyczny bynajmniej nie ukrywa, że antysemityzm zapuścił głębokie korzenie nietylko wśród ludności, zdala stojącej od życia politycznego, lecz również wśród **zorganizowanych komunistów.** Świadczy o tem wymownie na przykład zarządzenie pewnej funkcjonarjuszki w fabryce głuchowskiej, która **zabroniła żydom posługiwania się podczas pracy językiem żydowskim.** Pismo podkreśla, że funkcjonarjuszka ta — nazwiskiem Jewlewskaja — jest organizowaną komsomolką.

W mieście Zaporożje na Ukrainie podzielono w miejscowej szkole wszystkich uczniów na dwie grupy rosyjską i żydowską. „Pierwszą — jak stwierdza korespondent „Komsomolskiej Prawdy" — na każdym kroku gnębią i prześladują drugich. Zachodziły nawet wypadki pobicia uczniów-żydów przez ich kolegów — chrześcijan".

W Konstantynówce robotnik-Rosjanin oświadczył swemu koledze-żydowi, który pragnął zapisać się do związku metalowców: **„Dla żydów niema miejsca w związku metalowców!"**

Wielce charakterystyczną dla panujących obecnie w Rosji stosunków była przygoda młodego żyda, Sorkina. Sorkin liczący zaledwie lat 19, przyjechał niedawno do Moskwy w celu poszukiwania zajęcia. Po pewnym czasie znalazł posadę w piekarni, poczem wniósł podanie, o przyjęcie go do organizacji zawodowej. Podanie to zostało jednak odrzucone rzekomo ze względów natruy formalnej. — Sorkin dowiedział się jednak, że prawdziwą przyczyną odmowy było jgo pochodzenie żydowskie. Kiedy na skutek tego złożył zażalenie w radzie robotniczej, jeden z członków rady powiedział mu: **„Jedź sobie do Berdyczowa!"** (Berdyczów jest, jak wiadomo, jednym z największych ośrodków żydowskich na Ukrainie).

„Komsomolskaja Prawda" przytacza również dwa wypadki, świadczące o istnieniu antysemityzmu wśród t. zw. „pionierów". W miasteczku Kalinkowicze na Białorusi sowieckiej było 7 oddziałów pionierskich, a mianowicie 3 białoruskie i 4 żydowskie. Przed niedawnym czasem dwa oddziały żydowskie zostały rozwiązane. Pionierzy żydowscy opowiadają, że do obozów ich przychodzili pionierzy białoruscy i rozpędzali ich. Ponieważ dzieci żydowskie nie mogły się obronić, trzeba było zarządzić rozwiązanie obu oddziałów. Jeden z korespondentów „Komsomolskiej Prawdy" pisze, że w rejonie riazamsko-uralskiej kolei żelaznej wszyscy pionierzy są antysemitami.

Na zakończenie „Komsomolskaja Prawda" opisuje następujące wydarzenie które miało miejsce w klubie robotniczym cukrowni sobolewskiej. Związek popierania rolnictwa wśród żydów urządził w klubie tym przedstawienie amatorskie. — Nie bacząc na to, że w przedstawieniu tem brali udział członkowie miejscowego robotniczego kółka dramatycznego, na salę wpadli członkowie klubu robotniczego i rozpędzili publiczność i aktorów, wołając: **„Tu nie synagoga! Dla żydów niema miejsca w klubie robotniczym!"**

Obrazki powyższe charakteryzują dobitnie nastroje wśród ludności rosyjskiej w stosunku do żydów. Antagonizmy między ludnością chrześcijańską a żydowską w Rosji sowieckiej pogłębiają się istotnie z dnia na dzień.

Sztandar wojskowy z Matką Boską i Orlem Białym
sprofonowany przez bundowca!

JAK „URZĘDUJE" ICEK RUDAWSKI.

Ludność katolicka Nowego Dworu pod Warszawą poruszona jest do głębi. Zdarzył się tam fakt zaiste godny najsurowszego napiętnowania. Niech objaśni nam ten fakt memorjał złożony dowódcy okręgu korpusu I w Warszawie:

„W początku roku 1919 ludność miasta Nowego Dworu ufundowała sztandar, który został ofiarowany 7 pułkowi strzelców pieszych, jako pierwszemu pułkowi wojsk polskich, który po odzyskaniu nie podległości Państwa Polskiego stacjonował w mieście Nowym Dworze.

W celu pozostawienia pamiątki na miejscu z powyższego sztandaru została zrobiona odbitka, przedstawiająca Matkę Boską Częstochowską i Orła Białego, którą oprawiono i jako obraz został zawieszony w Magistracie m. Nowego Dworu.

Obecnie przed kilku dniami **obraz ten z polecenia nowego burmistrza został usunięty z Magistratu i wyrzucony na strych,** co zostało stwierdzone osobiście przez delegację. W ten sposób dopuszczono się że strony władz urzędowych **profanacji sztandaru wojskowego, oraz obrazy uczuć ludności chrześcijańskiej.**

W imieniu ludności chrześcijańskiej m. Nowego Dworu zwracamy się do Pana Dowódcy z gorącą prośbą **o wzięciu w obronę godła Państwa Polskiego, oraz przywrócenia honoru i szacunku dla sztandaru wojska polskiego".**

Tyle słowa memorjału.

Teraz parę słów uzupełniających. Magistrat miasta Nowy Dwór jest **w rękach lewicowo-żydowskich.** Burmistrzem jest socjalista Turek. **Zastępcą jego, który obraz z Matką Boską i Orłem Białym uważał za wskazane rzucić na strych, jest Icek Rudawski, bundzista.**

Gdy do Icka Rudawskiego w sprawie obrazu zwróciła się delegacja ludności chrześcijańskiej — **Icek Rudawski odmówił wszelkich wyjaśnień.** Gdy delegaci chcieli skorzystać z telefonu magistrackiego, aby w tej samej sprawie zwrócić się do starosty — Icek Rudawski zabronił im tego. I trzymał w dalszym ciągu na strychu obraz z wizerunkiem Matki Boskiej, oraz wyobrażeniem sztandaru 7 pułku strzelców i napisem: „Wojska Polskie".

Icek Rudawski jest siebie pewny, bowiem magistrat N. Dworu składa się z 12 „towarzyszy" i 11 żydów... Ale na Icka Rudawskiego(!) i towarzyszy" znajdzie się lekarstwo!

Rządcy Nowego Dworu przeholowali nad wszelką miarę. Mamy nadzieję, że skarga ludności chrześcijańskiej na Icka Rudawskiego i towarzyszów, jaka została złożona do pana starosty — odniesie skutek.

——o——

O pojednanie Polsko - Litewskie.

Ks. Biskup Łoziński udzielił „imprimatur" następującej modlitwie:

„O Boże, któryś przed wiekami oba nasze narody, litewski i polski, węzłami braterstwa połączył i przez ten związek chwałę Kościoła Twego wśród ludów wschodnich pomnożył, oto padamy do stóp Twoich i prosimy cię, a błagamy, **byś ten związek, w niebezpieczeństwo podany, na nowo wzmocnić, narody nasze do nowego pojednania się doprowadzić raczył i dał nam owocami zgody braterskiej się radować** przez zasługi Przenajświętszego Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa i przyczynę Przechwalebnej Bogarodzicy Marji. Amen".

Międzynarodowe Towarzystwo
dla walki z bolszewizmem.

Założone przez genewskiego adwokata, Teodora Kuberta Międzynarodowe Towarzystwo dla zwalcznia bolszewizmu, odbyło niedawno swój Zjazd w Hadze.

Złożone Zjazdowi sprawozdania zobrazowały rozwój tej młodej organizacji. Obecnie jeszcze tylko w kilku wielkich miastach Europy niema krajowych oddziałów tego Towarzystwa, które, po wypadkach z sowieckiem biurem handlowem „Arcos" w Londynie i z anarchistami Sacco-Vanzetti, roz poczęło działalność i na gruncie angielskim i amerykańskim.

Na zjazd przybyli przedstawiciele 18-tu państw, przeważnie prawnicy, ponieważ obrady dotyczyły problemów prawnych. Powzięta na zjeździe rezolucja, stwierdziwszy dążność programu Trzeciej Międzynarodówki do obalenia wszelkich instytucyj, powołanych do ochrony prawa obowiązującego we wszystkich cywilizowanych Państwach, zwraca uwagę rządów i parlamentów na konieczność przedsięwzięcia środków zaradczych przeciwko próbom urzeczywistnienia tego programu.

Wychodząc z założenia że od środków represyjnych nie wiele należy oczekiwać, ponieważ bolszewizm jest ruchem, wyzyskującym niezadowolenie mas, zjazd postanowił stworzyć w łonie stałego biura specjalny wydział polityki ekonomiczno-socjalnej, którego zadaniem będzie przygotować sprawozdanie dla najbliższego zjazdu o stanie gospodarczym krajów.

Wyzysk robotnika
przez czerwonych carów.

Prasa berlińska drukuje niezmiernie interesujące sprawozdanie z podróży po Rosji, tej części robotniczej delegacji niemieckiej, która władając dostatecznie językiem, zdołała wyzwolić się z pod „opieki" oficjalnych przewodników i i przekonać się osobiście o warunkach dzisiejszego bytu sowieckiego.

Ze słów tych delegatów wynika, że **klasa pracująca wyzyskiwana jest obecnie jeszcze bardziej, aniżeli za czasów carskich.**

„Robotnicy mają przyrzeczone 7 godzin pracy.., **na papierze, faktycznie zaś nie wychodzą z fabryki** po 12 i więcej nawet godzinach. **Dwumiljonowa armja bezrobotnych napróżno stara się o jakikolwiekbądź zarobek** i znajduje się dziś w sta **nie nieopisanej wprost nędzy.** Racjonalizacja przemysłu oznacza w przekładzie na język rzeczywistości **bezlitosną eksploatację proletarjatu. Ilość nieszczęśliwych wypadków przy pracy wzrosła do przerażających rozmiarów".**

Wszystkie te zjawiska, bezpośrednio zaobserwowane, kończą się w sprawozdaniu następującą konkluzją ostateczną:

„Odebraliśmy wrażenie, że władza sowiecka nie może przeciwstawiać się powrotowi życia do dawnych form kapitalistycznego ustroju".

Słowo żyd - to obelga!

ZA „TY ŻYDZIE" — 3 DNI ARESZTU ZA „PARSZYWY ŻYDZIE" — 7 DNI ARESZTU.

P. Wład. Sadowski z Warszawy wytoczył sprawę sądową niejakiemu Szlojmie Leszbergowi i sprawę wygrał. Gdy Leszberg zaproponował mu po wyroku pogodzenie się pan Sadowski odpowiedział krótko — **„parszywy żydzie". Sąd skazał go na 7 dni aresztu.**

Podobna sprawa toczyła się swego czasu — jak donosi żydowski „Nasz Przegląd" w Sądzie Najwyższym. Przedmiotem obrazy były słowa: **„ty żydzie".** Poprostu: „ty żydzie". Za użycie tego „epitetu" oskarżonego skazano na 3 dni **aresztu.**

Lepiej zatem stosować zasadę: „Swój do swego" a nie urągać.

Rzeczy ciekawe.

WIECZNA FAJKA.

Fajka w przeciwieństwie do łatwopalnego i szybko gasnącego, a więc lekkomyślnego papierosa, z trudem się zapala i.., szybko gaśnie. Ongiś palono fajki o długich glinianych cybuchach, sięgających ziemi. Sztukę palenia fajki wpajali uczeni eksperci. Fajka cieszyła się takiem powodzeniem, że niektórzy amatorzy posiadali całe kolekcje cybuchów. Pewien szlachcic francuski z czasów królowej Anny posiadał ich tysiąc. Niewiasty również nie ustępowały placu mężczyznom. — Paliły one krótkie fajeczki, bogato inkrustowane złotem i kością słoniową.

Po okresie glinianej „lulki", przyszła era fajki tureckiej, kunsztownie rzeźbionej w t. zw. piance morskiej, dłużej przechowującej ogień. Pewien oficer francuski stworzył system t. zw. wiecznej fajki. Rozkazał on swoim żołnierzom utrzymywać ogień w fajce, niby święty znicz w ten sposób, że owinięty we flanelową opaskę cybuch przechodził z rąk do rąk przez całe sześć miesięcy. Wypalono w ten sposób 100 kilogramów tytoniu, raz tylko zapaliwszy fajkę.

BIBLJA SZATANA.

Francuski „Przegląd Bibljograficzny" podaje ciekawe szczegóły o t. zw. biblji szatana, która nosi łacińską nazwę „Gigas librorum" (Księga Olbrzym) i pochodzi z XII wieku. Zawiera ona trzysta dziewięć pergaminowych kart, oprawnych w drzewo. Metrowej wysokości kartki pokryte są gotyckiemi literami.

Legenda głosi, iż dziwne owe dzieło powstało w klasztorze Poblazoc w Czechach. Zakonnik pewien, który za ciężkie przewinienie skazany został na śmierć, wezwał na pomoc djabła. Książę ciemności ukazał mu się w nocy i podyktował mu długą rozprawę, którą mnich czarodziejską siłą obdarzony, zdążył napisać przez jedną noc. Ponieważ zaś szatan pomógł mu uciec z klasztoru — grzesznik wymalował konterfekt swego zbawcy, na pierwszej stronie księgi.

Kiedy w roku 1648 jenerał szwedzki Koenigsmark wkroczył na czele armji do podbitej Pragi, zabrał on wraz z łupem wojennym cenną ową księgę. Od tego czasu spoczywa ona w archiwach królewskiej bibljoteki w Sztokholmie.

GŁUPSTWA UCZONYCH.

Niektórzy uczeni wieków ubiegłych mieli specjalne zamiłowanie do pisania poważnych, wyczerpujących dzieł o sprawach błahych i drobnych.

Hommel zestawił rejestr prawników z nieprawego łoża pochodzących, garbusów długim nosem obdarzonych, rozpustników etc.

Ballet wydał dzieło o uczonych, którzy mieli zamiar coś napisać.

Ancillon o tych, którzy nic nie napisali.

Apinius jest autorem dyssertacji „O obcinaniu psom uszu pod względem prawnym".

Gross napisał o wzroście praojca Adama, zastanawiając się jednocześnie nad kwestją czy nosił obuwie.

Leukfeld pozostawił rozprawkę historyczną o 55 uczonych, zmarłych w 55 roku życia, Beier — „O prawie śpiących", Fauerlin — de Adami logica, metaphysica, philosophia practica et libris Musselius głowił się nad kwintesencją niczego (Quinta essentia de Nihilo).

Prawnik lipski Karol Fryderyk Romanus bronił w r. 1703 rozprawy doktorskiej na temat: czy kontrakt najmu mieszkania może być zerwany z powodu obecności duchów w zajmowanym lokalu. Doszedł do wniosku oczywiście, że może.

Dookoła sprawy Badera.

Jedna z najszlachetniejszych postaci „podziemnej Polski", ś. p. pani Marja Piłsudska, chociaż demokratka w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu, zachwycała się zachowaniem arystokraty ks. Lubomirskiego, który przy wkroczeniu Niemców do Warszawy potrafił godność narodową salwować i przyjmując księcia bawarskiego w ratuszu nie zeszedł celem przyjęcia go na dół, lecz kazał Seiner koeniglichen Hoheit oświadczyć, że oczekuje go na pierwszem piętrze.

Rozmawiając na ten temat i zachwycając się tem postępowaniem twierdziła ś. p. Piłsudska, że podobne poczucie godności narodowej i osobistej można tylko jedynie w tych kołach osiągnąć przez staranne pielęgnowanie tradycyj rodzinnych i narodowych.

Dlatego obok szacunku dla stanu średniego, powinno się zachować i szacunek dla arystokracji, gdyż tylko przez pielęgnowanie tradycyj przez pokolenia całe można nabrać takiego poczucia godności osobistej, że na czele zwycięskich wojsk wkraczającego wielk[illegible]o księcia nie wita się u wejścia do ratusza, lecz daje się mu iść do siebie na pierwsze piętro.

Natomiast u wielu powojennych dygnitarzy brak tego wysubtelnionego zrozumienia i poczucia godności i dla tego byłoby wskazanem, ażeby p. minister Zaleski przypatrzył się odrobinę dokładniej tym wszystkim, którzy są na posterunkach ambasadorów i t. d., **czy każdy z nich ma rzeczywiście wszelkie ku temu dane, ażeby mógł taką koronkową robotę pracy politycznej wykonywać, jaką jest służba dyplomatyczna.**

Tak samo złym dyplomatą byłby najgenialniejszy polityk, o ile by nie posiadał **ogólnych zasad savoir vivre'u i form zachowania się,** również nie nadawał by się do służby dyplomatycznej i taki człowiek, któryby był obeznany z formami, a nie posiadał głębokiej wiedzy politycznej.

W dyplomacji bowiem tak forma, jak i treść muszą się ściśle uzupełniać. Niedomagania choćby w jednym kierunku wywołują zgrzyty i uniemożliwiają skuteczną pracę dyplomatyczną na dalszą metę.

Jako przykład przytoczę wypadek z posłem Rzeczypospolitej Polskiej drem Baderem we Wiedniu.

Dzienniki polskie podają co następuje: „Jedno z pism wiedeńskich „Der Turm" podaje wiadomość o **nieprzyjęciu posła naszego w Wiedniu, dra Karola Badera do Jockey-Clubu.** Należą doń niemal wszyscy dyplomaci. P. Badera zaproponowali do klubu hr Thun i poseł holenderski Nispen. Zarząd wszakże nie przyjął do wiadomości tej propozycji i nawet nie poddał kandydatury p Badera pod głosowanie.

Pismo wiedeńskie podnosi iż po raz pierwszy zaszedł wypadek, by przedstawicielowi wielkiego państwa europejskiego odmówiono przyjęcia do klubu, którego znaczenie towarzyskie jest uznane w całym świecie. Ponieważ pomiędzy Jockey-Clubem wiedeńskim a londyńskim i paryskim istnieje stosunek kartelowy, przeto nieprzyjęcie do jednego z Jockey-Clubu przesądza o przynależności do innych.

Jako powód tej decyzji „Der Turm" podaje **sprzeczność, jaka istnieje pomiędzy stanowiskiem zajmowanem przez posła i przekonaniami, które ma p. Bader przy każdej sposobności wyrażać.** Cytuje też pismo szczegóły mieszania się p. Badera w wewnętrzne sprawy austrjackie, przypomina powód, dlaczego został przeniesiony z Angory i t. d.

Nie wchodząc w słuszność zarzutów, które skontrolować nam trudno, wyrażamy nadzieję, iż władze nasze w centrali M. S. Z. zajmą się sprawą bardzo przykrą, bardzo nieprzyjemną — i zechcą poinformować opinję publiczną o właściwym stanie rzeczy".

Ogromnie przykro, że przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej we Wiedniu spotkał taki afront, lecz znowu trudno się takiemu Jockey-Clubowi dziwić jeżeli od wszystkich swoich członków wymaga pewnej wyższej szkoły saoir vivre'u.

Grzeczność nie jest rzeczą małą...
...i nie polega na tem, jak nogą
zręcznie wierzgnąć, — uśmiechem witać
[lada kogo.

Trudno p. dra Badera winić o to, że nie jest Lubomirskim, Tarnowskim, Bogdanowiczem i t. p. Ale i przeciętny śmiertelnik powinien zanim uczyni pierwszy krok z prośbą o przyjęcie do jakiegokolwiek klubu, zbadać dobrze teren i okoliczności w tym kierunku, czy ten krok nie będzie przedsięwzięty nadaremnie, ażeby się nie narazić na odmowę i blamaż. Jeżeli się, ale już naraziło, to powinno się wyciągnąć konsekwencje i wnieść prośbę do M. Spraw zewnętrznych o odwołanie z tego posterunku.

Ś. p. pani Marja Piłsudska miała zupełną rację twierdząc, że poczucie godności można osiągnąć przez **staranne pielęgnowanie tradycyj rodzinnych.**

Jak nas informują, ażeby umożliwić p. Baderowi odwrót, Jockey klub ma ogłosić, że p. Bader nie wniósł prośby o przyjęcie go w poczet członków klubu. Z drugiej strony znowu p. Bader ma zgłosić swoją dymisję z posterunku (co też już nastąpiło i co się p. Baderowi bardzo chwali).

Jan Kozicki.

Co się dzieje zagranicą?

LITWA. Premjer Waldemaras udzielił wywiadu przedstawicielowi PAT'a w Kownie red. Oryngowi. Z wywiadu okazuje się, że Waldemaras dalej z prawdziwym litewskim uporem nie okazuje dobrej woli, lecz ustawicznie domaga się... Wilna. Między innemi oświadczył premjer litewski, że obrót pocztowy z Polską byłby możliwy, gdyby z obrotu tego wyłączono Wileńszczyznę, przyjmowanie bowiem przez pocztę litewską listów, adresowanych do Wileńszczyzny, byłoby — zdaniem premjera Waldemarasa — wyrażeniem zgody Litwy na granicę, wykreśloną przez Radę Ambasadorów. Na zapytanie przedstawiciela P. A. T., czy premjer Waldemaras przewiduje nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Polską, p. Wa-

demaras odpowiedział, że Litwa przyjmie posła polskiego, ale tylko w Wilnie.

NIEMCY. Jak słychać, odbywa się wymiana zdań w sprawie podniesienia poselstw niemieckiego i polskiego, akredytowanych przy rządach w Warszawie i w Berlinie, do stopnia ambasad. Nastąpić to ma po zawarciu układu handlowego między Polską a Niemcami. Jako ambasador Polski przy rządzie Rzeszy ma być przewidziany książę Radziwiłł.

FRANCJA. Wybory do parlamentu francuskiego odbędą się w dniach 22 i 29 kwietnia b. r.

ROSJA. Wbrew wiadomościom, jakoby Trocki pracował w jakiejś fabryce donoszą, że od dwóch dni całą Moskwę obiega dziwna pogłoska o zniknięciu Trockiego. Podobno najbliżsi przyjaciele Trockiego nie widzą go już od kilku dni. Nie jest wykluczone, że Trocki zdołał wyjechać potajemnie do Niemiec.

Również Radek miał zamiar udać się do krajów europejskich z misją propagandy i organizacji opozycji. Na granicy został jednakowoż przez tajną policję przytrzymany i odprowadzony z powrotem do Moskwy, gdzie znajduje się dotychczas pod ścisłą kontrolą czerezwyczajki. Jednocześnie w całej Rosji nastąpiły masowe aresztowania kupców prywatnych. Liczba aresztowanych dosięga 300 ludzi.

RUMUNJA. Bandy sowieckie wtargnęły na terytorjum rumuńskie i obsadziły miejscowości graniczne Gravica i Putinea, przyczem obrabowały mieszkańców. Po potyczce ogniowej z żandarmerją rumuńską bandy cofnęły się z powrotem na terytorjum rosyjskie. Wobec powtarzających się często napadów band nad granicą rosyjsko-rumuńską będą ze strony Rumunji poczynione kroki dyplomatyczne.

ANGLJA. Onegdaj po północy Tamiza wystąpiła z brzegów zalewając bulwary Londynu, oraz przerywając wszystkie pobrzeżne linje tramwajowe. Woda wdarła się na tarasy parlamentu, zalewając wszystkie przedmieścia stolicy. Woda zaskoczyła śpiącą w mieszkaniach suterenowych ludność, która wśród paniki w nocnej bieliźnie uciekała z domów. Policja i straż pożarna uratowała wiele osób. Liczba ofiar powodzi wynosi dotąd 20, w tem czworo dzieci. Wskutek powodzi zagrożona jest elektrownia tak, że kolejka podziemna nie kursuje.

STANY ZJEDNOCZONE. Rząd amerykański zamierza zwołać jeszcze w połowie r. b. międzynarodową konferencję, w celu rewizji planu Dawesa. Departament stanu opracowuje projekt, w którym ma być ustalona ostatecznie wysokość spłat reperacyjnych Niemiec. Podobno rozważany jest również plan, który dawniej Stany Zjednoczone odrzucały, mianowicie sfinansowania długów państw aljanckich wobec Ameryki i przeniesienia całego ciężaru spłat bezpośrednio na Niemcy.

CHINY. Kantońskie władze wojskowe ogłaszają, iż po stłumieniu ostatniego komunistycznego powstania stracono 2.500 komunistów chińskich i 20 poddanych Unji Sowieckiej.

Z całej Polski.

NOWA POŻYCZKA ZAGRANICZNA. — Rząd polski zamierza w najbliższym czasie zaciągnąć nową znaczną pożyczkę zagraniczną, która ma być przeznaczona dla samorządów na cele inwestycyjne.

ZNÓW ODROCZENIE SPRAW PODWYŻKI POBORÓW URZĘDNICZYCH. — Zwołane na 7 b. m. posiedzenie Rady Ministrów nie odbyło się Zbierze się ona prawdopodobnie w połowie miesiąca. — Wskutek tego sprawa podwyżki poborów urzędniczych doznała znów zwłoki.

DALSZA LIKWIDACJA BANKÓW. Na mocy ustawy bankowej musiały, jak wiadomo w ciągu ubiegłego roku ulec likwidacji wszystkie banki, których kapitał zakładowy nie dosięgał miljona złotych. — W roku bieżących działanie ustawy bankowej rozszerzy się w tym sensie, że będą musiały być zlikwidowane wszystkie banki, których kapitał zakładowy wynosi mniej, niż 2 i pół miljona złotych.

PROCES ST. HABSBURGA PRZECIW MINISTERSTWU ROLNICTWA. W Najwyższym Trybunale administracyjnym będą rozpatrywane cztery sprawy arcyksięcia Stefana Habsburga, który zaskarżył ministerstwo rolnictwa z powodu zbyt wygórowanej daniny leśnej, jaką na niego nałożono.

KRÓL AFGANISTANU PRZYBĘDZIE DO WARSZAWY. Jak się dowiadujemy, w lutym r. b. przyjeżdża do Polski król Afganów, Amanullah I-szy, jako osobisty gość p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Król Amanullah przyjeżdża z żoną i świtą złożoną z 28 osób. i zamieszka prawdopodobnie w pałacu Łazienkowskim, względnie w specjalnie dla niego przygotowanych apartamentach w Prezydjum Rady Ministrów. Król Amanullah zamierza rozdać szereg odznaczeń afganistańskich przedstawicielom władz i armji w Polsce.

NOWE GATUNKI PAPIEROSÓW I TYTONIU. Papierosy marki „Club", „Orzeł", „Damesy" i „Fervor" mają być zniesione gdyż nie przyjęły się na rynku sprzedażnym, natomiast wprowadzone być mają papierosy bez ustnika „Nil", oraz „gabinetowe" w żółtych tutkach. Istnieje również zamiar skasowania tureckiego tytoniu średniego, przedniego i najprzedniejszego. Wzamian za to chce monopol dostarczyć palaczom innych gatunków tytoniu w tej samej cenie. Specjalnie dla terenu b. Królestwa ma być przyrządzony tytoń na wzór dawnego rosyjskiego z surowców, sprowadzanych z Kaukazu.

WAŻNE DLA PIJAKÓW! W Kościejowie pow. obornicki, otwarta została pierwsza w Polsce lecznica dla alkoholików. Zakład obliczony jest na 30 łóżek. Lecznica pozostaje pod zarządem starostwa krajowego w Poznaniu.

SKAZANIE KESSLERA. W Król. Hucie zakończył się proces przeciwko Karolowi Kesslerowi, który sprzeniewierzył półtora miljona zł. w urzędzie pocztowym w Król. Hucie, a następnie zbiegł do Niemiec, gdzie został ujęty i wydany sądom polskim. Kessler skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia.

PIERWSZA KOBIETA RADCĄ MINISTERSTWIE. P. Halina Rawicz-Szczerbo z Warszawy dotychczasowa referentka w Departamencie Zdrowia Ministerstwa Spr. Wewnętrznych mianowana została radcą ministerjalnym.

PIERWSZA NOMINACJA KOBIETY W POLSCE NA OFICERA POLICJI. Jest nią komendantka kobiecej policji warszawskiej p. Stanisława Peleolog.

NOWACZYŃSKIEMU GROZI UTRATA OKA. Onegdaj odbyło się w mieszkaniu A. Nowaczyńskiego konsyljum lekarzy-okulistów. W związku z odchyleniem tęczówki lewego oka — lekarze orzekli, że stan jego jest groźny, ale nie beznadziejny i czynią nadzieję, że po zabiegach i dłuższem leczeniu, oko chorego może być uratowane.

BANKRUCTWO STAREJ FIRMY WYDAWNICZEJ. W Warszawie zbankrutowała stara firma wydawnicza „E. Wende i Ska" przy ul. Krak. Przedmieście 9.

EPIDEMJA POŻARÓW. W Zakopanem spłonął onegdaj pensjonat „Łada", oraz hala targowa. Szkody b. duże. W Warszawie spaliła się częściowa wielka fabryka drutów i gwoździ bejgijsko-warszawskiego Tow. Akc. Straty olbrzymie. W Sosnowcu spłonęła hala maszyn w zakładach przędzalniczych Dietla, oraz 30 wagonów przędzy. Straty przekraczają miljon złotych. Z powodu powyższych pożarów zwiększyły się bezrobocia.

CO SIĘ DZIEJE W CAŁEJ POLSCE

Kto w Pruchniku napycha kieszeń szynkarzom żydowskim?

Pruchnik.

Przed trzema miesiącami otworzył w Pruchniku żyd Szmaja Rajzyk restaurację, względnie wyszynk piwa, wina i miodu. Początkowo myśleliśmy, że do żydowskiego szynku nie będą uczęszczać Polacy, ale, niestety, jak to zwykle u nas bywa, gdzie co innego się mówi, a co innego robi, — dosyć że szynk żydowski stale gości u siebie Polaków i to tak ze sfer rolniczych, mieszczańskich, jak i inteligencji urzędniczej.

Narazie „gości" tych piętnować głośno nie będziemy, w przyszłości jednak wymienimy po imieniu co głośniejszych szabesgojów.

I oto niektórzy katolicy ciężko zapracowany grosz przepijają w szynku żydowskim, jak to n. p. miało miejsce w wypadku ze stolarzem Michałem F., który dzięki tylko pomocy dwóch kolegów doszedł cało do domu.

Pożądanem by było, aby nasi księża, tak polscy, jak i ruscy przypominali naszym rodakom, jak należy zachowywać się w stosunku do karczem żydowskich, tak bowiem, często nasi rodacy kochani o tem zapominają... Czyż zresztą nie ma już w Pruchniku wyszynków chrześcijańskich, Karola Łepkowskiego lub Michała Gryziecka ego?! Widocznie zawsze jeszcze ciągnie nas do żyda niczem wilka do lasu!...

A że żydzi mają tu ładny zarobek z kieszeni chrześcijańskich tak Polaków, jak i Rusinów, dowodzi choćby i to, że 5 żydów wystarało się u nas o koncesje na wyszynk piwa. Wprawdzie wódki **nie wolno** im sprzedawać, ale od czegóż spryt naszych Moszków i Srulów, aby zakaz obejść?!

Gdyby nasi włościanie, mieszczanie i inteligencja nie napychały kieszeni żydowskim szynkarzom, zniknęłyby wnet te centra pijackie, a wzrosłby dobrobyt i podniósłby się stan zdrowotny mieszkańców Pruchnika.

Kiedyż zmądrzejemy?!

O dalszych kwiatkach w następnym numerze.

Pruchniczanie.

Wiadomości przedwyborcze.

Blok katolicko-ludowy Chadecji i „Piasta".

Stronnictwo chrześcijańskiej demokracji zawarło blok wyborczy z stronnictwem ludowem „Piasta", przyczem ustaleni zostali już kandydaci tegoż bloku.

I tak na liście państwowej tego bloku do Sejmu na pierwszem miejscu znajduje się piastowiec Rataj, na drugiem miejscu chadek Chaciński, na trzeciem miejscu Witos. Na liście senackiej na pierwszem miejscu b. premjer Ponikowski, na drugiem miejscu rektor U. J. Marchlewski, piastowiec, na trzeciem miejscu prof. Thulie ze Lwowa, na czwartem miejscu senator Buzek z Piasta.

Z powodu zawarcia bloku Ch. D. z Piastem prasa Z. L. N. atakuje Ch. D. zarzucając tej ostatniej, iż z powodu jej paktu z Piastem nie doszło do skutku utworzenia wielkiego bloku narodowego. Prasa Z. L. N. twierdzi, iż Ch. D. z tego powodu odrzuciła współpracę z N. D. ponieważ odpowiada im koncepcja stworzona przez marsz. Rataja, który dąży do stworzenia w nowym Sejmie t. zw. **centrolewu.** Centrolew ten obok Piasta, Wyzwolenia, Związku Chłopskiego, socjalistów, miałby obejmować i Ch. D.

Natomiast prasa Ch. D. broniąc się przed zarzutami Z. L. N. stwierdza, iż inicjatywę do utworzenia wspólnego bloku wyborczego obejmującego Ch. N., Z. L. N., Piasta, Ch. D., N. P. R. i Stronnictwo katolicko-ludowe podjęła pierwsza Ch. D., ale że inne stronnictwa wystąpiły przeciwko oddaniu akcji tej w ręce N. D. i skutkiem tego widząc bezowocność akcji, Ch. D. podjęła rokowania z Piastem.

Faktem jest, że dziś istnieje jednak pod firmą katolicką z powołaniem się na list pasterski ks. biskupów kilka ugrupowań wyborczych — i skutkiem tego sytuacja wyborcza dla tych grup wobec ew. rozbicia głosów nie jest zbyt pomyślna.

Miejmy nadzieję jednak, że może przecie **Natan Rotschild wiedział zresztą znakomicie,** ugrupowania te stworzą wspólną w ostatnich dniach przy dobrej woli i roplatformę porozumienia.

Wśród żydów rozbicie i konstemacja.

Żydzi idą do wyborów rozbici. Jest to fakt, z powodu którego nie mamy powodu smucić się. Akcja Grünbauma stworzenia bloku mniejszościowego spaliła się na panewce, o ile chodzi o akcję wśród żydów w Małopolsce. Blok mniejszości właściwie będzie miał pewne szansze i to słabe tylko na kresach wschodnich.

Jak zaciętą jest walka pomiędzy żydami świadczy oświadczenie b. posła „Agudy" (ortodoksów) Mürozberga, zwolennika bloku ogólno-żydowskiego, który powiedział: „Podobnie jak obowiązkiem zwolenników bloku żydowsko-narodowego jest przeprowadzić mandaty w tych okręgach, gdzie istnieją możliwości, tak też **należy szkodzić wszędzie mandatom bloku mniejszości narodowych**".

Ortodoksyjny „Jud" ogłosił odezwę wyborczą tzw. ogólno żydowsko-narodowego bloku wyborczego w sprawie przyszłych wyborów. **Odezwa skierowana jest głównie przeciwko sjonistom.**

Blok mniejszości narodowych określa jako **nieobliczalny krok nieodpowiedzialnych polityków** występujących w imieniu mniejszości społeczeństwa żydowskiego. Blok ten przez połączenie niektórych partyj żydowskich z partjami mniejszości terytotorjalnych przedstawia **wielkie niebezpieczeństwo dla interesów żydowskich ludności w Polsce.**

Sjoniści nie pozostają znów dłużni ortodoksom. I tak p. Grünbaum w „Hajucie" tak określa umizgi pewnych sfer polskich do cadyków małopolskich:

„Odżyło stare trójprzymierze: oświecony szlachcic, który panuje, żydowski asymilator, który jest pośrednikiem i cadyk ze swymi chasydami, którzy padają plackiem za to, że pozwala im się żyć i oddychać na tym świecie".

Jak widzimy więc żydzi walczą ze sobą z prawdziwie wschodnim temperamentem...

Nowe listy państwowe.

Listę nr. 6 otrzymała partja „Ukraińskiego Narodnego Sojuza". „Ukraiński Narodnyj Sojuz" jest odpowiednikiem dawnej ugodowej partji ks. Ilkowa i należy do jednego z pięciu ugrupowań ukraińskich, które wystąpią w Małopolsce wschodniej do walki o mandaty.

Listę nr. 7 otrzymała N. P. R. prawica. Na czele listy sejmowej stoją pp: Mańkowski, prezes Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Malinowski, wiceprezes Robotników Rolnych i Nowakowski prezes Związku Kolejarzy. Na czele listy senackiej stoi b. senator Banaszak.

Na nr. 8 listy państwowej zdecydowała się **Ukr. Organizacja „Selrob"** (Selan. Rol. Socj. Sojuz).

Nr 10. otrzymała lista wniesiona przez **Stronnictwo Chłopskie,** a zawierająca kolejno nazwiska pp. posłów Dąbskiego, Welerona, Wrony i t. d. na pierwszych miejscach.

Dziewiątki ze względu na możliwość omyłek odwróconą szóstką **nie będzie** wogóle, zgodnie z ustawą o ordynacji wyborczej.

Co zrobić z listą komunistyczną?

W sferach oficjalnych nie została jeszcze zadecydowaną kwestja, co uczynić przy wyborach z listami komunistycznemi, czy należy je **dopuścić,** czy też **unieważnić.**

Prasa, zwłaszcza demokratyczna, wyraża na ogół przekonanie, iż należy listy komunistyczne uznać, ponieważ **walka z jawnym przeciwnikiem jest pomyślniejszą dla państwa od hodowania wroga tajnego.** Zachodziłaby tylko obawa, że dopuszczenie propagandy komunistycznej na pełne światło dzienne mogłoby przyczynić się do **powolnego systematycznego zatruwania mas ciemnych i bezkrytycznych.** Opinja sfer rządowych nie jest na razie — jak wspomnieliśmy — wyklarowaną.

„Odżydzona" lista państwowa P.P.S.

Partyjne dzienniki socjalistyczne ogłaszają listę państwową PPS., liczącą 100 nazwisk. Zwraca uwagę fakt, że na liście tej znajdują się **tylko trzy nazwiska żydowskie,** a mianowicie, na dziesiątem miejscu nazwisko b. posła Diamanda, na czternastem miejscu nazwisko b. pos. Liebermanna i na 65-tem miejscu nazwisko adwokata przemyskiego dra Grossfelda, który wogóle nie ma szans na uzyskanie mandatu.

Dalsza dyskusja „ustrojowa".

W związku z wyborami toczą się na łamach prasy w dalszym ciągu dyskusje na temat zmiany ustroju Rzeczypospolitej.

Na stanowisku utrzymania obecnej konstytucji stoją socjaliści i stronnictwa demokratyczne, natomiast wszystkie inne ugrupowania **żądają zmiany konstytucji, przyczem domaga się jedynie tylko zmiany ordynacji wyborczej,** a **inne większych uprawnień dla senatu,** a natomiast **konserwatyści i sanacja zalecają wprowadzenie w Polsce na wzór amerykański, systemu prezydencjalnego.** System ten polega, jak wiadomo, na gruntownem wzmocnieniu władzy wykonawczej w stosunku do parlamentu, a w szczególności na odpowiedzialności ministrów tylko przed prezydentem, oraz na wyborze prezydenta Rzpltej nie przez zgromadzenie narodowe (sejm i senat), lecz przez lud, i to albo bezpośrednio (Niemcy), albo pośrednio przez elektorów (Stany Zjedn. A. P.) Prof. Estreicher w „Czasie" zaleca dla Polski system amerykański wyboru prezydenta.

Koła demokratyczne wypowiadają się ze względów **zasadniczych** przeciw prezydencjalizmowi, jako systemowi skierowanemu przeciw parlamentarnej demokracji, **N. D. zaś zwalcza główne prezydencjalizm,** widząc w nim próbę petryfikacji rządów marszałka Piłsudskiego. Zgodnie podkreślają przeciwnicy prezydencjalizmu, że system ten jest może dobry w Ameryce, gdzie istnieją tylko dwie wielkie partje (republikanie i demokraci), lecz nie u nas, przy naszem rozproszkowaniu partyjnem, gdzie prezydent musiałby lawirować między partjami i nie mógłby wykorzystać w odpowiedni sposób swoich uprawnień konstytucyjnych. „Rzeczpospolita" wyraża obawę, iż przy naszym centralizmie doprowadziłby prezydencjalizm rychło do bonapartyzmu lub boulangeryzmu.

Papież nie zaleca księżom kandydować!

Prymas ks. kard. Hlond nadesłał z Watykanu depeszę, w której jako wyraziciel woli Ojca św. nie zaleca księżom korzystać z biernego prawa wyborczego w obecnej kampanji wyborczej.

Część prasy komentuje zakaz ten w ten sposób, że dotyczy on księży podległych jurysdykcji ks. Hlonda, tzn. księży w archidjecezji **gnieźnieńskiej i poznańskiej.**

W każdym razie identyczny zakaz obowiązuje już w djecezji **wileńskiej,** wydany przez arcybiskupa **Jabłrzykowskiego.** Istnieje wiele danych na to, że ks. kard. Kakowski wyda identyczny zakaz.

Z drugiej jednak strony podnoszą, że zakaz wydany przez ks. kard. Hlonda nastąpił **w ścisłem porozumieniu z Watykanem, dotyczy więc wszystkich księży na całym obszarze państwa.**

Również grecko-katoliccy biskupi Chomyszyn (Stanisławów) i Kocyłowski (Przemyśl) już znacznie wcześniej wydali **zakaz podległym** sobie księżom korzystania z przysługującego im prawa biernego do sejmu i senatu.

Podobno identyczne zarządzenie wydać ma **ks. metropolita Szeptycki** na djecezję lwowską.

Kto nie będzie kandydował?

Jak się dowiadujemy, prezes klubu Z. L. N. w dawnym sejmie **prof. Stanisław Głąbiński** nie będzie się ubiegał o mandat do sejmu ani też do senatu. Prof. Głąbiński — jak donosiliśmy niedawno, wycofuje się z życia politycznego.

Do przyszłego sejmu nie będą więcej kandydować b. prezes „Wyzwolenia", **a** następnie b. prezes klubu pracy, b. wicepremjer **Thugutt,** albowiem rokowania w tej mierze między „Wyzwoleniem" **a p.** Thuguttem nie dały pozytywnych wyników.

Podobno ze strony Bloku Katolicko-Ludowego (Ch. D. i „Piast") zwrócono sie do **gen. Sikorskiego Wład.** we Lwowie, ofiarowując mu jedno z czołowych miejsc swej listy państwowej i pierwsze miejsce w okręgach wyborczych w Poznańskiem i we Lwowie.

Gen. Sikorski nie przyjął tej propozycji, opierając się na tem, że **pracuje i nadal pracować zamierza na terenie czysto wojskowym, odległym od wszelkiej polityki.**

Ks. Panaś wystąpił z Piasta.

W Małopolsce Wschodniej a szczególnie we Lwowie wielkie wrażenie wywarło wystąpienie słynnego kapelana II brygady **ks. Panasia z „Piasta". Przyczyną wystąpienia ks. Panasia z tej partji jest podobno stanowisko „Piasta" w Małopolsce Wschodniej, który łączy się tam z blokiem rządowym**

Karaimowie za Rządem.

W dniu 12 b. m. przedstawiciel karaimskich gmin: wileńskiej i trockiej zgłosił akces do bezpartyjnego bloku współpracy z rządem.

Cyganie chcą mieć swego posła.

Onegdaj zgłosił się do sekretarjatu **wiceministra Cara cygan, Jan Michalak, zamieszkały na Marymoncie i prosił o dokładne informacje w sprawie złożenia**

przez cyganów polskich listy kandydatów na posłów.

Cygan, ubrany w cekiny i wielkie miedziane guziki, rozwodził się szeroko na temat życia cyganów w Polsce, których jest pono kilkanaście tysięcy. Nikt się cyganami dotychczas nie opiekował i tylko że w dniach najbliższych złoży listę cygańskiego, będzie dbać o to, by mogli się oni nakoniec po wiekowych tułaczkach osiedlić gdziekolwiek na roli, życie koczownicze już im zbrzydło.

Po uzyskaniu dokładnych informacyj od sekretarza dr. Chechlińskiego, cygan zadowolony poszedł do swoich i obiecał, że wdniach najbliższych złoży listę cygańską, zaopatrzoną w tysiąc podpisów.

Należy zaznaczyć, że cyganie w Polsce dzielą się na obywateli polskich i obywateli obcych. Obywateli polskich cyganów jest faktycznie kilkanaście tysięcy, są oni jednak porozrzucani po całym kraju..

Ilu wyborców jest w Polsce?

Podczas poprzednich wyborów do Sejmu w 1922 roku ludność państwa polskiego wynosiła 26,858.856 głów, w czem 12,989.718 osób płci obojga było uprawnionych do głosowania. Głosowało zaś faktycznie 8,821.675 obywateli i obywatelek. Obecnie ludność państwa wynosi, według wszelkiego prawdopodobieństwa, około 30 miljonów głów, co **uprawnionych do głosowania do około 15 miljonów.** Przyjmując ten sam stopień zainteresowania wyborami, co w r. 1922, należy liczyć się z tem, iż do urn wyborczych w dniu 4 marca pospieszy około dziesięciu miljonów osób płci obojga.

Co piszą Niemcy o wyborach w Polsce?

Brak jasnego programu u stronnictw prorządowych. — Odosobnienie opozycji rządowej. — Rozbicie żydów i Niemców.

Niezmiernie charakterystycznie ujmuje obecny stan przedwyborczy w Polsce prasa niemiecka. I tak „Vossische Zeitung“ zamieszcza dłuższy wstępny artykuł poświęcony wyborom w Polsce, pióra swego warszawskiego korespondenta, które poniżej bez komentarza przytaczamy.

Korespondent „Vossische Zeitung“ pisze o taktyce Piłsudskiego zdążającej do nowego ugrupowania stronnictw w nowym sejmie. Taktyka ta polega na rozbiciu opozycji. Stronnictwa oświadczające się jednak za Piłsudskim **nie mają jasnego programu reformy konstytucji.** Podczas gdy demokratyczne stronnictwa chłopskie i grupy sanacji chcą oprzeć reformę konstytucji na wzmocnieniu władzy prezydenta, którego nie parlament, lecz na wzór amerykański i niemiecki cały lud ma wybierać to konserwatywne skrzydło rządowe dąży do wzmocnienia stanowiska senatu. Taka sama **rozbieżność zdań** istnieje w kwestjach gospodarczych, a **jedynym kitem, który spaja wszystkie te grupy jest kult dla Piłsudskiego.**

Horoskopy wyborcze są dla Piłsudskiego bardzo pomyślne. Narodowi demokraci zostali zupełnie **odosobnieni**, a ich duchowy przywódca, Roman Dmowski wycofał się z życia parlamentarnego, by się poświęcić zorganizowaniu obozu polskiego faszyzmu. **Chadecja i Piast połączyły się razem,** ale i ich szanse wyborcze nie są bardzo różowe, chociażby tylko z powodu kompromitacji Korfantego, który zmuszony był zrezygnować z kandydatury. Natomiast dobre są szanse socjalistów żądających zniesienia senatu, zmniejszenia czasu służby wojskowej, przyspieszenia reformy agrarnej, oraz terytorjalnej autonomji dla mniejszości narodowych. Socjalistom udało się sparaliżować agitację komunistyczną, tak, że napewno wejdą do nowego sejmu w znacznie wzmocnionej sile.

Oceniając szanse bloku mniejszości narodowych uważa korespondent „Vossische Zeitung“ za wielki sukces Piłsudskiego **rozbicie żydów oraz Niemców,** z których część idzie z rządem a część z P. P. S. Mimoto blok mniejszości narodowych utrzyma swoje stanowisko, ponieważ przystąpiła do niego najsilniejsza frakcja ukraińska t j. Undo (w międzyczasie „Undo“ wystąpiła z bloku — przyp. nasz.).

Gdyby się Piłsudskiemu nie udało wytworzyć większości zdolnej do pracy, wówczas Polska wejdzie znowu w okres walk pozaparlamentarnych.

Tyle korespondent „Vossische Zeitung“.

Z naszej strony dodamy, iż obraz wyborczy scharakteryzowany przez „Voss. Ztg.“ — jest zdaniem naszem — zbyt przejaskrawiony, a co do horoskopów stawianych w związku z wyborami też niezbyt trafny.

Car Mikołaj II.

o przyczynach pogromów żydowskich w Rosji.

W tych dniach wydał historyk komunistyczny, Pokrowski tom pt. „Czerwone archiwum“, zawierający listy ostatniego cara do matki jego Marjii Feodórówny, przebywającej w latach 1905 i 1906 u swych krewnych w Kopenhadze. Listy te są bardzo ciekawym przyczynkiem do historji przedbolszewickiej Rosji.

Carowa matka była przyjaciółką byłego premjera Wittego, którego poleciła swemu synowi, atoli ostatni car nienawidził ze wszystkich sił Wittego, chociaż zmuszony był powołać go jako premjera i oddać mu prowadzenie pertraktacyj pokojowych z Japonją. Najwięcej zaufania miał Mikołaj II do generała żandarmerji Trepowa, którego w swych listach nazywa swoim prywatnym sekretarzem. Trepow paraliżował wszelkie projekty Wittego i doprowadził nawet do tego upadku. Rolę zaufanego cara objął po Trepowie Stołypin.

W listach swoich usprawiedliwia car pogromy żydowskie. M. in. przytacza, że **95 procent rewolucjonistów stanowią żydzi, wobec czego lud rosyjski reagował pogromami.**

—o—

Wyjaśnienie.

Moryc Zwiebelduft pisze z Włoch: „Dałem się tutaj w muzeum fotografować obok Apollina belwederskiego. W załączeniu posyłam Ci fotografję. Ten bez ubrania, to Apollo“.

KLEMENS JUNOSZA.

Czarne błoto.

Powieść.

PAJĄKI WIEJSKIE.

Później młody leśnik wspominał często, że ze wszystkich roślin jakie zna na świecie, najpiękniejszą jest oleander, i to nie tylko podczas kwitnięcia, ale i wówczas nawet, gdy choruje, traci liście i stanie się podobny do starej miotły.

Jadwinia bo nigdy nie umiała utrzymać sekretu: wygadała się niechcący że jej siostra lubi niezmiernie konwalje, a naprawdę ona je polubiła dopiero od czasu, gdy jej pan Stanisław cały pęk tych białych kwiatuszków w lesie nazbierał i przywiózł.

Niewiele brakowało, by wypaplała, że trzy gałązki są zasuszone w książce do nabożeństwa i że je Zosia zawsze do kościoła wozi.

Raz już... tylko co.., o maleńki włos,,, nie powiedziała i o tem: ale Zosia wywołała ją na ganek i tak prosiła na wszystko, że wymogła na niej najsolenniejsze przyrzeczenie: iż będzie uważna i ani słóweczka niepotrzebnego o niej nie powie. On by sobie Bóg wie co myślał a przecież w tem nie ma nic: doprawdy, nic w tem niema..

Mówiąc, że nie ma nic, Zosia rumieniła się jak poziomka i spuszczała oczy, ale to więcej z obawy, aby pan Stanisław nie dowiedział się, niż z innego powodu.

Spodziewano się, że pani Zawadzka z synem przyjedzie przed wieczorem, zapowiedziała bowiem swą bytność ciotce, gdy się w kościele spotkały. Z tego powodu świeżutki salon wyświerzony został jeszcze lepiej nadzwyczajnie. Bukiety jeszcze nie zwiędnięte, wyrzucono na śmiecie, a zastąpiono je nowemi, z których jeden, z samych centofolji, był gruby, jak dobry więziksnopek.

Grzechem byłoby żałować róż, gdy jest ich taka masa w ogrodzie. Kilkadziesiąt krzaków potężnych a wszystkie jakby oblepione kwiatkami.

Bukiety robiły panienki popołudniu i spryskały je wodą, żeby na przyjęcie gości wyglądały świeżutko.

Jadwinia ciągle spoglądała na zegar, panna Zosia udawała, że ją czas nie wiele obchodzi i na zegar wcale nie zwracała oczu, ale to tylko taki wykręt panieński... Nie patrzyła na zegar, ale po słońcu, po cieniu jaki od drzew padał, wiedziała doskonale, która godzina, i wiedziała doskonale, że czas się wlecze jak żółw. Zauważyła także, iż kalafiory mają bardzo sucho i że trzeba je dobrze podlać. wciąż też chodziła tam z polewaczką.

Prawdę rzekłszy, kalafjory mogłyby się jeszcze ze dwa dni bez podlewania obejść, ale zagonek na którym rosły, znajdował się tuż przy parkanie, na końcu ogrodu, a stamtąd był widok na drogę.

Oczekiwani goście nie spieszyli się jakoś, bo słońce schylało się coraz niżej, a ich nie widać.

Naraz dało się słyszeć ujadanie psów we wsi.

— Pewnie jadą! — zawołała Jadwinia.

— Może — odrzekła siostra, udając obojętną.

— Zobaczę!

— Jak chcesz.

Dziewczynka pobiegła na koniec ogrodu i niebawem powróciła zadyszana.

— Jadą Zosiu, naprawdę jadą! Są już za wsią!

— Poznałaś?

— A jakże!

— Ciekawam, jak można poznać kogoś z takiej odległości?

— Kurz widać, Zosiu, jak cię kocham! Ja już słyszę turkot bryczki, a ty nie?

— Ani trochę.

— To dziwne, bo ja wybornie: teraz skręcili koło ogrodu. Słyszysz?

— Może rzeczywiście...

— Ależ na prawdę! Trzeba powiedzieć cioci.

— To powiedz.

— Ja wyjrzę z ganku!

Z temi słowami wybiegła, a nie długo dał się słyszeć turkot przed gankiem. Jadwinia zaraz wróciła.

C. d. n.

Talmudea fabulans.

Czyniąc zadość wezwaniom dochodzącym mię ze wszystkich stron, aby na nowo otworzyć krótką rubrykę zawierającą tłumaczenia z Talmudu, zawiadamiamy naszych P. T. Czytelników, że będziemy znowu zamieszczać od czasu do czasu krótkie tłumaczenia z Talmudu ze szczególnem wskazaniem kierunku wypaczenia ideologji Starego Testamentu.

Wyznawcy religji objawionej, jak też i wyznawcy wszystkich innych wyznań kulturalnych na świecie kładą jako hasło ćwiczenie cnót, jak też i walki ze złem. — Buddyzm nakazuje swoim wyznawcom: człowieku! jeśliś kiedy zgrzeszył i **z powodu tego stracisz spokój ducha,** idź i wyznaj twoją winę przed człowiekiem znanym z cnotliwego życia, **napraw zło, a** grzech darowanym ci będzie i odzyskasz spokój na nowo.

Również widzimy, że filozof Laotse poucza Chińczyków, że za zło nie należy odpłacać złem.

Całkiem inne zasady i całkiem inną moralność głosi talmud. W księdze uchodźtwa (Exodue XIX w. 17) Starego Testamentu znajduje się wiersz następującego brzmienia, opisujący epizod przed otrzymaniem dziesięciorga przykazań: „A gdy je wywiódł Mojżesz na zabieżenie Bogu z miejsca **obozu stanęli pod samą górą".**

Talmudystyczni rabini ukuli z tego wiersza następującą bujdę zapisaną w Talmudzie: Traktat Schabbath folio 88. col. 1:

Raf Abdimi, syn Chama, syna Chasa (nauczając o treści powyższego wiersza z Exodus XIX w. 17) mówił: to nas uczy, że Bóg nad nimi (żydami) trzymał (wyrwaną z ziemi) górę tak, jak się cebr trzyma (nad jakąś rzeczą, którą się chce nim przykryć) i rzekł do nich (żydów): „Jeżeli przyjmiecie prawo (t. j. dziesięcioro przykazań Bożych) — to dobrze! — jeżeli ale nie (t. zn nie przyjmiecie prawa i nie uznacie go) to w tym wypadku będzie tu wasz grób (albowiem rzucę na was górę, którą wyrwałem z ziemi i trzymam nad wami).

Raf Acha, syn Jakóba mówił: i to jest wielka świadomość winy ze strony prawa (a mianowice, że użyto tak wielkiego przymusu).

O tych słowach talmudu pisze rabin Salomon Joachi w swoim komentarzu, co następuje: I to jest wielka świadomość własnej winy. Albowiem gdy On (Bóg) ich spyta na sądzie: dlaczegoście tego (prawa) nie wykonali, któreście wzięli na siebie, to mogą oni mu odpowiedzieć, że oni wzięli je tylko dla tego, gdyż ulegli nieodpornemu przymusowi (t. zn. z obawy, że wrazie nieprzyjęcia prawa przez żydów, byłby Bóg z zemsty nakrył ich górą, którą trzymał nad ich głowami).

Z tego nauka, że talmudysta może **kraść, oszukiwać** etc. gdyż jeżeli Bóg spyta dlaczego on nie przestrzega zakonu, to on mu odpowie, że przyjął zakon ulegając nieodstępnemu przymusowi. **Jan Kozicki.**

Zażydzenie Uniwersytetu Jagiell.

W ŚWIETLE OFICJALNYCH CYFR. TAK WYGLĄDA „NUMERUS CLAUSUS W POLSCE.

Kancelarja Uniwersytetu Jagiellońskiego przeprowadziła w ostatnich dniach definitywne obliczenie liczby słuchaczy, zapisanych w bieżącym roku akademickim na Wszechnicę Jagiellońską. Ogółem zapisało się w b.r. na Uniwersytet 6.644 słuchaczy i słuchaczek, cyfra nieosiągnięta jeszcze dotąd w historji Wszechnicy krakowskiej. Liczba kobiet wynosi 1.711, czyli 25.75 procent ogółu słuchaczy. Największą ilość słuchaczy wykazuje wydział prawny, liczący 2.401 słuchaczy, w tem 160 kobiet (6.66 proc.), dalej idzie wydział filozoficzny z 3.074 słuchaczami, w tem 1.421 kobiet (46.23 proc.), wydział lekarski z 685 słuchaczami, w w tem 90 kobiet (13.14 procent), teologiczny z 294 słuchaczami i rolniczy z 190 słuchaczami, w tem 40 kobiet (21.08 procent).

Liczba słuchaczy żydowskich wynosi ogółem 1.879, czyli **28.28 proc.,** w tem 655 kobiet. Na **wydziale prawnym zapisanych jest żydów 928** (w tem 113 kobiet), **na filozofji 816,** (w tem 527 kobiet), na **medycynie 117** (w tem 4 kobiety). Rozmieszczenie słuchaczy żydowskich na poszczególnych wydziałach przedstawia się następująco: z ogólnej liczby studjujących żydów zapisanych jest **na prawo 49.39 proc., na filozfję 43.43 procent, na medycynę 6.23 procent, na medycynę 6.23 procent,** na **wydział rolniczy 0.95 procent.**

Oto jak wygląda naprawdę ów okrzyczany przez całą prasę „numerus clausus" na uniwersytetach w Polsce!...

Polska młodzież demokratyczna

uznaje też niebezpieczeństwo żydowskie!

Dotyczczas żydzi stale twierdzili, że antysemitami i przeciwnikami żydów w Polsce są prawicowcy „reakcjoniści" i t. d., że jednak młodzież t. zn. lewicowa jest usposobiona dla żydów bardzo a bardzo liberalnie.

Obecnie nie bardzo więc podoba się im oficjalna deklaracja ideowa Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, grupującej się około obozu sanacyjnego, a więc zbliżonego do rządu.

Oto młodzież ta ogłosiła 19 grudnia 1927 swą deklarację ideową, w której zabiera też głos o kwestji żydowskiej w Polsce, o której mówi tak w rozdziale o „podstawach ustroju ekonomicznego":

„Czynnikami przebudowy ekonomicznej winny być organizacje społeczne, w pierwszym rzędzie zawodowe i spółdzielcze, dążące do usunięcia antagonizmu między pracą a kapitałem.

Wpływ żywiołów obcych zwłaszcza kapitalistycznych grup żydowskich i międzynarodowych na życie gospodarcze Polski i ich siła finansowa stwarza niebezpieczeństwo ekonomiczne dla państwa. Przezwyciężenie tego niebezpieczeństwa widzimy **w trwatym i twórczym wysiłku społeczeństwa polskiego w kierunku wzmocnienia podstaw życia gospodarczego i finansowego Polski i powiększenia polskiego stanu posiadania".**

Jest to dość wyraźne określenie swego stanowiska — i stanowisko to nie wymaga komentarzy.

Chodzi więc teraz tylko o to, aby młodzież ta wprowadzała swe ideały **w czyn.**

——o——

Wyjaśnienie sprawy filmowej we Lwowie.

Przed niedawnym czasem w całej prasie lewicowej ukazały się artykuły, zarzucające T-wu „Rozwój" we Lwowie współudział w oszustwie filmowem. **W celu wyjaśnienia, podajemy co następuje:**

Powołana specjalnie do zbadania tej sprawy tymczasowa Komisja Rządząca Okręgu lwowskiego Twa „Rozwój" w osobach: Przewodniczącego inż. S. Strzelbickiego, Sekretarza J. Wołoszyńskiego i Członka Komisji M. Woronieckiego, na posiedzeniu, odbytem we Lwowie, dnia 15 grudnia ub. r. protokolarnie stwierdziła, co następuje:

1) Tymczasowa Komisja Rządząca „Rozwoju" rozpatrzywszy wszystkie akta i księgi T-wa nie stwierdziła nigdzie uchwały upoważniającej Zarząd Okręgowy ani kogokolwiek w jego imieniu do przeprowadzenia imprezy „Rozwój" — Filmu. Tymczasem impreza została urządzona przez pp. Tarnawskiego i towarzyszy samozwańczo pod firmą „Rozwoju", czem ci panowie nadużyli tak dobra T-wa, jakoteż i władzę urzędową.

2) Komisja stwierdza, że w księgach kasowych i dowodach niema żadnej pozycji, któraby świadczyła, że wpłynęły lub wypłynęły z T-wa „Rozwój" jakiekolwiek fundusze dla T-wa „Rozwój" z tytułu imprezy „Rozwój-Filmu".

Wyjaśnienie powyższe w zupełności stwierdza że zarzuty podniesione przez wrogą „Rozwojowi" prasę, są zwykłym oszczerstwem i fałszem, tak bardzo ulubionym sposobem walki przez prasę brukową.

Nadmienić jeszcze należy że zastępstwa prawnego interesów T-wa „Rozwój" przeciw nadużyciu jego imienia przez pp. Tarnawskiego i towarzyszy, podjął się wybitny i znany adwokat Dr Pieracki.

——o——

KINO WANDA

TRZEJ UCZCIWI HULTAJE

w rolach głównych:
Olive Borden, George O'Brien, Farrel Mc. Donald

Wielki dramat życiowo-senzacyjny w 10 aktach.

KINO SZTUKA

CASANOWA

Grany w dalszym ciągu z niebywałem powodzeniem jeszcze kilka dni.

KINO PROMIEŃ

SKRZYPEK Z FLORENCJI

Wspaniałe arcydzieło w roli gł. Elżbieta Bergner, Conrad Veidt.

KINO CORSO

DESZCZ RÓŻ

Dramat osnuty na tle życia św. Teresy od Dzieciątka Jezus, oraz jej liczne cuda.

BROWAR
OKOCIMSKI
poleca swoje wyroby
Marcowe
Eksportowe
Porter.

Okazyjnie do sprzedania PARCELA 880 sążni w Krakowie za 9.000 złotych. — Wiadomość w Redakcji — Kraków, Plac Matejki 7 pod „parcela".

UNIEWAŻNIAM ZGUBIONĄ KSIĄŻKĘ WOJSKOWĄ, wydaną przez P. K. U. Jarosław na nazwisko Władysława Gołębia, rocznik 1893, z Pantalowic powiat Przeworsk, pocztą Kańczuga.

Szaty liturgiczne
adamaszki, brokaty w wielkim wyborze
najtaniej nabyć można we firmie
Fr. KOPACZYNSKI i Ska
w Krakowie, ulica Bracka l. 2 b.
(Najstarsza pracownia dla sztuki kościelnej)
stylowe wyroby kościelne
w srebrze i bronzie na składzie.

Reklama dźwignią handlu!

Miód pszczelny

lipcowy świeży, kuracyjny, czysty pod gwarancją w blaszankach 5-cio kilowych 15 zł. — 10 kilowych 28 zł. — 20 kilowych 52 zł. 50 gr. wraz z blaszanką i opłatą pocztową wysyła wprost z własnych pasiek za zaliczeniem pocztowem

Katolicka firma „PATOKA",
Kopyczyńce, ostatnia poczta **Denysów.**

W razie niezadowolenia przyjmujemy z powrotem, wracając należność i koszta przesyłki ponosimy.

RESTAURACJA i KAWIARNIA „PAWILLON"

JANA BISANZA W KRAKOWIE, PLAC SZCZEPAŃSKI L. 3. TEL. 3023.
Urządzona według najnowszych wymogów i hygieny, o bardzo pięknych i oryginalnie wykonanych malowidłach.
CODZIENNIE KONCERT MUZYKI SALONOWEJ PRZYGRYWA W POŁUDNIE I WIECZO EM
Kuchnia pierwszorzędna obsługa szybka. Kuchnia Pierwszorzędna obsługa szybka.
Punkt zborny przyjezdnych oraz doborowej publiczności miejscowej.
Restauracja „PAWILLON"

KAPELUSZE bieliznę trykotową, rękawiczki skarpetki zimowe, buciki.
KOLORADKI gumowe dla P. T. Księży, poleca:
ROMAN SZCZERBA
KRAKÓW Floriańska 40.

Jedyna najstarsza Polska ODLEWNIA DZWONOW



Braci FELCZYNSKICH
w Kałuszu, ul. Siwecka L. 3.
w Przemyślu ul. Krasińskiego 73
Małopolska.
Odznaczona złotymi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych
Dostarcza:
Dzwony Kościelne i Szkolne
w dowolnych wielkościach i tonach z najlepszego materjału.
Dzwony pęknięte przelewa oraz dostrajа pod gwarancją czystej harmonji do dzwonów już istniejących.
CENY NAJNIŻSZE! — SPŁATA TAKŻE RATAMI.

WINA MSZALNE

polecając się łaskawej pamięci W. ielebnego Duchowieństwa, donosimy, że posiadamy jeszcze duży zapas

wina czysto mszalnego

węgierskiego w bardzo dobrym gatunku. — Na żądanie mamy też wino włoskie. Wino można zamawiać w każdej ilości. Ceny bardzo niskie. Udzielamy kredytu na dogodnych warunkach. Wszelkich informacji udzielamy listownie. Cały dochód przeznaczony jest na schronisko brata Alberta.

Bracia Albertyni
Kraków — Zabłocie Nr 7

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. — Ogłoszenia zwykłe zł. 0·20. Nadesłane zł. 0·40 Dział ekonomiczny i komunikaty zł. 0·80. I-sza strona i inne tekstowe zł. 0·80 Ogł. świąt. 50 procent droższe. Dla urzędn. państw. emer. robotn. inwal. i posz. pracy rabat.

CENY PRENUMERATY: miesięcznie: 1·35 zł., kwartalnie: 4·— zł. W Ameryce prenumerata roczna 6 dolarów. Ceny zrozumieć należy wraz z dostawą do do domu.

Za Spółkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny JAN KOZICKI.
Drukarnia i Stereotypia Gronusia i Orłowskiego w Krakowie, ul. Stolarska Nr. 6. — Telefon Nr. 1018.